

Andrzej Walter

Mowa nienawiści

Ten tom nie powinien w ogóle powstać. Jak można wydawać coś takiego? Jak można kłaść wszelką polityczną poprawność, jak można naruszać nasze dobre samopoczucie, jak można pisać takie rzeczy.

No cóż, kiedy za pióro bądź edycję bierze się Tomek Sobieraj, Jacek Świerk, albo Walter wszystkiego można się spodziewać.

No to Walter Wam tu i teraz i natychmiast napisze, że to jeden z najlepszych tomów wydanych w Polsce w roku 2024, tyle że zostanie on totalnie pominięty i przemilczany. Będzie niczym żarzący się węgiel wyciągany z ogniska, który parzy ręce, och jakże niewinne, dziewicze dłonie wszystkich „sprawiedliwych”.

„Żucie wewnętrzne” Jacka Świerka, bo o tym tomie rozmawiamy, łamie wszelkie konwenanse współczesności, począwszy od utraty wiary, porzucenia życia duchowego i intelektualnego, aż po barbarzyństwo elit, totalne zgłupienie społeczeństwa i ten pokracyjny jarmark świata, którzy często przedstawiają Wam niepokorni felietoniści, ale mówię im, że to dziadersi i oszołomy.

Tak, mnie, oszołomowi, podoba się ten tom, zachwyca wręcz, umocnił jeszcze też i ugruntował szacunek dla Tomka Sobieraja, że zawłaszczył sobie Jacka Świerka do „Krytyki Literackiej”, niepokornej stajni wydawniczej Editions Sur Ner, jak wiadomo wietrzonej przez salony natychmiast do wpiszczeniu, czego jednak się z reguły nie czyni. Jak można i tak dalej.

Krach na giełdzie charakterów wartościowych / (...) / zbankrutowała zastuga na życie wieczne” (samo życie wieczne wysłano do lamusa pojęć – przyp. autora)
„bies posiadał 90 % akcji koncernu wolna wola”
(...)

To tylko w ramach wstępu. Potem następuje swoisty poetycki Armagedon, jazda po bandzie uczuć i pojęć, walenie Prawdą w oczy, (a cóż to jest prawda?) słowem mowa nienawiści totalna, a ja śmiem nazywać to... poezją. Przecież poezja to:

trzeba chodzić w masce

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

*poszłam w masce zwinięta w pelerynę ciemną
z oczami zwężonymi
w migocące sierpy
szczęście mnie nie poznało
i tańczyło ze mną
nie wiedząc że to jestem
je której nie cierpi
los też mnie nie poznał
i pomyślał sobie*

*czemuż nie mam dogodzić
tej obcej osobie*

To bardzo piękny wiersz, szanowni Państwo. Jedynie świat jakby się obrócił w trochę inne miejsce i inny czas. Człowiek ma dziś inną mentalność. Innego używa języka, ma inne lęki i inne wzruszenia. Wyznania wyżej wymienionej poetki wydają się nieco... przebrzmiałe? Sami siebie zapytajcie...

Jacek Świerk nie uważa, że trzeba chodzić w masce.

Dbaj o higienę: nie noś masek.

Uważa, że należy nam coś powiedzieć, coś ważnego i istotnego.

Srodki Masowego Pokazu

Do prania mózgu

*Potrzebny jest płyn do zmiękczenia
Rozumu.*

Proszek do prania

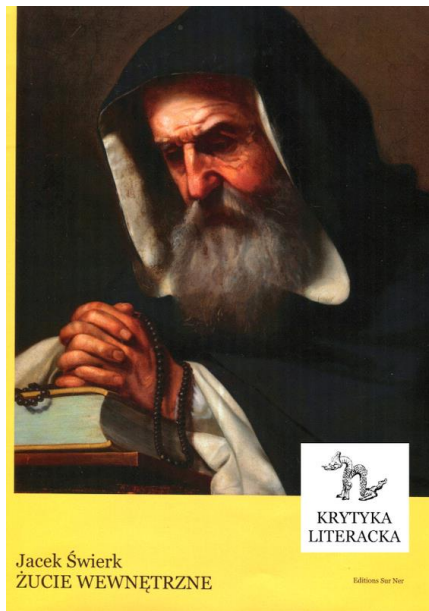
Wrogów po mordzie

Usuwa plamy na honorze.

Mózg należy roztrząpać, rozprostować,

Rozwiesić na balkonie,

A upał i smog zrobią swoje.



Jacek Świerk
ŻUCIE WEWNĘTRZNE

KRYTYKA
LITERACKA

Editions Sur Ner

Dziś bym jeszcze tu dodał „zielony ład” albo co tam kto jeszcze chce, sądzę, iż pomyśłów dziś nie zabraknie. Nawałnica idiotyzmów narasta. Sytuacja jest jak wiemy dynamiczna i rozwojowa. I te naiwne masy w to wszystko wierzą, z maniakeńskim uporem i pewnością, utrwalono to w nich naukowo i profesjonalnie, metodycznie, że tak to ujmę. Potem nie da się z kimś takim już nawiązać dialogu. Mówiąc jednym i tym samym języ-

kiem przestajemy siebie nawzajem rozumieć. To niestety przerażające, ale ... prawdziwe.

I zapytacie mnie: skąd się wzięła owa „mowa nienawiści”? Otóż każda akcja wzniesła reakcję. Na świecie nic nie dzieje się w próżni i bez przyczyny. Wielu dziś dziwi się skąd coraz więcej „prawicowych oszołomów” wygrywa wybory i skąd bunt wielu ludzkich mas. Otóż stąd, że ta lewicowa liberalność przekroczyła i przekracza wszędzie wszelkie granice, a zwłaszcza granice zdrowego rozsądku. „1984” urzeczywistnia się na naszych oczach. Narzucana nam jest... mowa (nawet ta zwyczajna – ministra i inne językowe koszmaki), manipuluje się językiem, wartościami, poglądami, nawet płcią i wmawia nam, że to normalne. Otóż nie jest normalne. To deformacja i dewiacja. Mowa nienawiści właśnie, tyle że w wydaniu lewackim. Świat toczy dziś robak wojny światopoglądowej i nie chodzi tu tylko o bitwę, o wiarę. To wojna o... życie duchowe (między innymi). Masy bez tego atrybutu są łatwe do zarządzania i zmanipulowania. Uwierzą we wszystko i co najważniejsze – kupią wszystko. Proste? Wydaj się dość proste. Tyle, że podlega to dziś totalnej negacji, przez... media i społeczeństwa. A ja Wam głoszę – do czasu.

Jacek Świerk głosi Wam to samo. Nie wiem, gdzie kupicie ten tom, ale dla upartych nie ma dziś nic niemożliwego. W dobie mega komunikacji łatwo odszukać Tomka Sobieraja albo Jacka Świerka. Walter też jest dostępny. A na koniec, abym nie zasypał słowami „Żucia wewnętrznego” znowu wkroczę w cytaty:

Na początek Tomasza Marka Sobieraja:

W swojej najwyższej formie poezja jest filozofią, czyli rozmyślaniem o życiu, niekiedy również rozmową z Bogiem. Nie dziwi zatem, że arcytrudny postulat intelektualizmu spełniany jest rzadko, nie tylko zresztą w poezji, ale w całej literaturze i sztuce, i nie jest to, jak pewnie niektórzy naiwnie podejrzewają, kwestia braku mody na podejmowanie ponadprzeciętnych wyzwań, a jedynie konsekwencja braku możliwości, czyli innymi słowy impotencja. Jednak od reguły są wyjątki. Poezja Jacka Świerka, elitarna, ale nie hermetyczna, kontestująca, ale nie krytykancka, metafizyczna, ale nie nabożna, piętnująca ludzkie słabości, ale nie przesławczka, stanowi dowód na to, że można iść pod prąd literackich mód i nie zabiegać o względy tak zwanych krytyków, tym samym utrzymując niezależność, bez której nie może powstać istotna sztuka i literatura”.

I na koniec:

Jacek Świerk – powołany do życia w 1980 roku – wydał dwa tomy wierszy. Jego utwory żuto w radiu oraz czasopismach i na portalach

(Dokończenie na stronie 4)